

# Podróż klatka po klatce

Wśród kontrowersji dotyczących tego, czy Łódź filmowa istnieje, czy pozostał po niej jedynie mit i wspomnienie pielęgnowane w muzeum, jeden z kierunków porządkujących rzeczywistość wskazują przedsięwzięcia Centrum Inicjatyw na Rzecz Rozwoju REGIO. Chodzi o wykorzystanie dziedzictwa filmowego w budowaniu potencjału turystycznego miasta i województwa.

Najnowszą inicjatywą stowarzyszenia jest szlak łączący miejsca, w których kręcono filmy. Powstał katalog plenerów zdjęciowych, wykorzystanych przez tytuły należące dziś do klasyki kina polskiego, także te mniej znane i te, które niedawno trafiły na ekrany. – Szlak ma wskazywać, że w okolicach Łodzi można znaleźć wiele miejsc, które da się zwiedzać filmowym tropem – przekonuje prezes centrum Maciej Kronenberg.

Niczym słupy graniczne na Odrze stawiane przez czterech pancernych, za sprawą stowarzyszenia stanęło oznakowanie szlaku turystycznego. Specjalne tablice informacyjne umieszczono na początek w dziesięciu kluczowych miejscach województwa – czyli tam, gdzie zrealizowano najwięcej filmów, gdzie były najbardziej znane tytuły, gdzie już powstają produkty turystyczne oparte na filmie – w Łodzi, Piotrkowie Trybunalskim, Skierniewicach, Zgierzu, Inowłodzu, Lipcach Reymontowskich, Nieborowie, Poświętnem, Sulejowie i Wolborzu. Aby rozpropagować szlak, na objazd tych dziesięciu punktów zaproszono dziennikarzy. Na wyprawę filmową po regionie ze stowarzyszeniem wyruszyłem i ja. Wyjazd instruktażowy przygotowano oddzielnie dla przewodników oprowadzających turystów po Łodzi i województwie.

To nie pierwsza inicjatywa filmowo-turystyczna centrum i jego prezesa. Już w 2009 zrealizowali projekt „Szlak dziedzictwa filmowego Łodzi”. Potem wydany został „Przewodnik po filmowej Łodzi”, a w 2014 – „Stawkowy przewodnik filmowy” poświęcony plenerom serialu „Stawka większa niż życie”. Przed rokiem ukazała się książka „Przewodnik filmowy po województwie łódzkim”, uruchomiono portal [www.filmowelodzkie.pl](http://www.filmowelodzkie.pl). I trzeba koniecznie się zapoznać z tymi wydawnictwami, żeby wędrówka szlakiem filmowym była w pełni udana. No bo cóż to za atrakcja – niewielka tablica z krótkim opisem stojąca na rynku w Zgierzu? Co prawda informuje nas, że niedaleko powstała jedna ze scen oscarowej „Idy”. Nawet jeśli odnajdziemy to miejsce na tyłach kościoła św. Katarzyny, zobaczymy tam pusty placyk z kocimi łbami.

– Trzeba pamiętać, że samo pokazanie miejsca znanego z filmu to dopiero początek – zaznacza Maciej Kronenberg. – Konieczne jest obudowanie tego w dodatkowe atrakcje – nocleg w filmowym miejscu, obiad z filmowym menu, filmowe pamiątki, książki itd. Stworzenie szlaku to jedynie baza dla uzupełniających go lokalnych produktów.

Na razie turystów filmowych ratuje folder towarzyszący szlakowi – znajdą tam rady, co i jak zwiedzać, dowiedzą się, że np. w Zgierzu powstało ponad 20 filmów, a najważniejsze plenery to zabytkowy zakład kąpielowy oraz Park Kulturowy Miasto Tkaczy z zachowanym fragmentem XIX-wiecznej drewnianej zabudowy. W pierwszym z obiektów kręcono m.in. „Limuzynę Daimler-Benz” Filipa Bajona oraz „Serce, serduszko” Jana Jakuba Kolskiego, w drugim – „Ziemię obiecaną” Andrzeja Wajdy, „Syzyfowe prace” Pawła Komorowskiego i serial „Bodo”. Podobnie opisane są pozostałe oznakowane punkty szlaku. Przy każdej notce jest też miejsce na stempel. Wędrując, można zebrać komplet.

Czasem „filmowość” jest tylko dodatkiem w miejscach, które same w sobie stanowią turystyczną atrakcję. Jest więc co podziwiać w pałacu Scheiblera w Łodzi (m.in. „Ziemia obiecana”, „Stawka

większa niż życie”), w pałacu w Nieborowie („Akademia Pana Kleksa”, „Wielka miłość Balzaka”), w bazylice w Poświętnem („Jak rozpętałem II wojnę światową”, „Hubal”), w opactwie cystersów w Sulejowie-Podklasztorzu („Potop”, „Janka”), w romańskim kościele św. Idziego w Inowłodzu („Bolesław Śmiały”, „Czterej pancerni i pies”), w pałacu biskupów krakowskich w Wolborzu („Rzeczpospolita babska”) i na zabytkowej starówce w Piotrkowie Trybunalskim („Ewa chce spać”, „Vabank”). Zresztą Piotrków to po Łodzi najbardziej filmowe miasto regionu. Zrealizowano tu blisko 40 tytułów. Miasto ma swój szlak i przewodnik filmowy.

Nawet w Lipcach Reymontowskich, choć nie ma zabytków, są trzy muzea, a wśród nich – prywatna Galeria Staroci i Pamiątek Regionalnych, w której Zbigniew Stań zgromadził m.in. niezwykle pamiątki po kręconych głównie w pobliskim Pszczonowie „Chłopach”. Ktoś, kto znajdzie się na szlaku przypadkiem, bo np. zwiedza Nieborów i Arkadię, z tablicy i folderu dowie się, że filmy kręcono także w pobliskich Skierniewicach i Lipcach Reymontowskich, i może zapragnie je odwiedzić. Zdaniem Macieja Kronenberga, dziedzictwo filmowe może być dobrym czynnikiem spajającym walory turystyczne regionu.

Aktywiści z Centrum Inicjatyw na Rzecz Rozwoju REGIO przekonują samorządowców, że wykorzystanie dziedzictwa filmowego może także wzbogacać promocję miasta lub gminy. Wciąż nie wszyscy to jednak rozumieją tak dobrze jak władze Piotrkowa czy np. wójt małej gminy Poświętne, gdzie wizyty ekip filmowych były historycznymi wydarzeniami, zdjęcia angażowały większość mieszkańców, a anegdoty z planów filmowych serialu „Doktor Ewa”, filmów „Hubal” czy „Jak rozpętałem II wojnę światową” przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Wójt Michał Franas zna je wyłącznie z opowieści mamy, bo jest za młody, by pamiętać, ale założył stowarzyszenie, którego jednym z przedsięwzięć jest ścieżka rowerowa śladami Franka Dolasa „Dojedziesz, choć krucho jest”. W planach jest także budowa pomnika bohatera granego przez Mariana Kociniaka.

Można więc wykorzystać dziedzictwo filmowe do tworzenia lokalnych szlaków, wystaw, organizowania projekcji, spotkań z twórcami, gromadzenia wspomnień i pamiątek. – Mam nadzieję, że szlak i wszystko, co się może wokół niego dziać, pokaże mieszkańcom, że te filmowe historie, które są związane z ich miejscowościami, mogą być atrakcją i zachętą do odwiedzin, mogą być również powodem do dumy – mówi Maciej Kronenberg.

*Bogdan Sobieszek*